

## SARA GRINFELD

ur. 1923; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, okupacja niemiecka, Żydzi, getto w Lublinie, likwidacja lubelskiego getta

### Ukrywanie się w Lublinie w czasie likwidacji lubelskiego getta

Ja podczas akcji w Zaklikowie uciekłam. Ja, matka moja i ciotka moja, siostra matki. Uciekłyśmy do Lublina i chciałyśmy wejść tam do getta, ale przenocowałyśmy w Lublinie obok stacji kolejowej. I tam gdzieśmy nocowały, co zaufałam tej osobie czy ona może poznała po mojej ciotce kim my jesteśmy i powiedziała: „Możecie tu zostać kilka dni, ale w okolicach stacji kolejowej są często łapanki i często przychodzą też do nas”. Bo oni dla ludzi wracających późnym wieczorem koleją, kiedy była godzina policyjna, nie mogli już wracać do domów, to się przekradali do tego domu i tam nocowali za pewną opłatą. I tam byliśmy, każda z nas w innym mieszkaniu jakieś pięć, sześć dni. I w tym czasie zaczęła się likwidacja getta lubelskiego. Chcieliśmy nawiązać kontakt z Żydami, którzy wychodzili do pracy z getta. I nam się udało z jakimś dalekim krewnym spotkać, który powiedział: „Jeżeli wy chcecie wejść do getta, to ja pomówię z kimś, i przyjdźcie nazajutrz o tej samej godzinie rano w pewne miejsce i ja dam wam znać”. A my niemądre chciałyśmy wejść do getta, kiedy ludzie z getta starali się wymknąć. Nazajutrz rano myśmy się szykowały spotkać z tym człowiekiem z getta, który miał nas oczekiwać kiedy on szedł do pracy. I prosił żeby bardzo przystosować się do tej godziny, gdzieś przed siódmą rano, to oni maszerują wszyscy poza miasto do jakiejś pracy. I nazajutrz rano to nie doszło do skutku, bo zaczęła się likwidacja getta w Lublinie. Tak że do getta nie udało nam się już wejść, ani kogoś zobaczyć, ani spotkać tego człowieka z którym byłyśmy umówione. I tak żeśmy wędrowały przez jakiś tydzień, dziesięć dni, każda z osobna albo wszystkie trzy razem, z mieszkania do mieszkania. I za każdym razem opowiadałyśmy, żeśmy pojechały na handel gdzieś na wieś, ale nic żeśmy nie miały i żeśmy od razu to sprzedały i teraz przyszłyśmy zanocować i nazajutrz rano jedziemy znowu na handel. To było takie nasze krycie. Ale widzieliśmy, że jak się zaczęła likwidacja w Lublinie, to Niemcy nie tylko z getta zabierali Żydów, ale takich, którzy jak ja, gdzieś się ukrywali

albo mieszkali poza gietem. Matka moja dostała pracę jako opiekunka do niemowlęcia, bo ci rodzice mieli sklep. I jakoś przez znajomych, nieznajomych, dostała tą pracę. Najważniejsze było dla niej, żeby mieć dach nad głową i co jeść, bośmy pieniędzy nie mieli. I matka tak pracowała.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2006-12-14, Ramat Gan
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Transkrypcja</b>	Agnieszka Kowalska
<b>Redakcja</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"